



KRAJOWA IZBA GOSPODARCZA

Uwagi
Krajowej Izby Gospodarczej
do Strategii Produktywności 2030

Progresywny wzrost produktywności w warunkach gospodarki: neutralnej klimatycznie, o obiegu zamkniętym, opartej na danych

Uwagi ogólne

Przedstawiony do dyskusji dokument, jak i diagnoza gospodarki uległy w dużym stopniu dezaktualizacji ze względu na bardzo szybkie zmiany w sferze funkcjonowania przedsiębiorstw, zachowań konsumenckich i obywatelskich. W ocenie Krajowej Izby Gospodarczej diagnozę należy pilnie uzupełnić o analizy w związku z pandemią COVID-19. Zmiany zachowań społecznych, częściowo bezpośrednio wymuszone izolacją, a częściowo pośrednio przez przyspieszony rozwój narzędzi służących do komunikacji zdalnej, znacząco wpłynęły na większość gałęzi gospodarki. Dotyczy to zarówno sfery usług, obsługi klienta jak i produkcji. Bez uwzględnienia tych rewolucyjnych zmian nie można rzeczowo dyskutować o wzroście produktywności polskiej gospodarki.

Zmiana zachowań dotyczy m.in. interakcji konsument – sprzedawca. W wielu obszarach handlu tam, gdzie do tej pory nie istniał kontakt inny niż bezpośredni, nastąpił rozwój elektronicznych kanałów sprzedaży (choćby wirtualne zakupy samochodów i nieruchomości). W tym celu przedsiębiorcy wykorzystują nowoczesne narzędzia IT, jak rozszerzona rzeczywistość, wirtualne spaceracje 3D (te ostatnie zyskują na popularności również w turystyce). W najbliższej przyszłości część handlu odzieżą i obuwiem również w o wiele większym stopniu będzie korzystała z narzędzi cyfrowych, jak przykładowo wirtualne lustro (np. polskie Abys Glass), czy skanowanie stóp na potrzeby doboru rozmiaru obuwia (np. esize.me). To co jeszcze pół roku temu było niszową ciekawostką rynkową obecnie staje się niezbędnym elementem w działalności przedsiębiorstw. Tych kluczowych zmian zachowań w żaden sposób nie uwzględniono w Strategii W ocenie KIG będą one

Krajowa Izba Gospodarcza

ul. Trębacka 4, 00-074 Warszawa, tel.: +48 (22) 630 96 00, e-mail: kig@kig.pl, www.kig.pl

miały kluczowe znaczenie dla rozwoju gospodarczego, a w przypadku niektórych branż utrzymania się na rynku.

Powyżej wskazano najbardziej widoczne i oczywiste przykłady. Jednocześnie zmiany operacyjne zachodzą w każdym przedsiębiorstwie. Osoby odpowiedzialne za zakup surowców oraz sprzedaż hurtową musiały zacząć korzystać ze środków komunikacji elektronicznej. To, co do tej pory było domeną działów zakupowych dużych przedsiębiorstw, musiało być bardzo szybko wdrożone w MSP. Nawet małe zakłady produkcyjne, gdzie fizyczna obecność pracownika jest niezbędna, musiały przestawić się na sprzedaż i zakupy w świecie wirtualnym.

Powyższa zmiana wpłynęła znacząco na transport i logistykę i jeszcze szybszy rozwój firm kurierskich. Dodatkowo zmiana sposobu pracy biurowej powoduje gwałtowny wzrost niewykorzystanej powierzchni biurowej. Rynek najmu nieruchomości na biura wykazuje kilkuletnią bezwładność ze względu na przewagę umów długoterminowych. Tu również brak refleksji autorów Strategii, jak będą wyglądały za kilka lat centra dużych miast, gdzie powstały duże obszary biurowe z szeregiem usług kierowanych wyłącznie do pracowników tych biur. Za dwa lata problem wakujących budynków biurowych może istotnie wpłynąć zarówno na zachowania społeczne (migracja z centrów miast do dzielnic peryferyjnych), jak i wyceny nieruchomości (co będzie miało wpływ na wyceny spółek). Te zjawiska mogą spowodować destabilizację zarówno branży deweloperskiej jak i bankowej. Niewynajęte nieruchomości zbudowane na kredyt staną się nierentowne, spółki deweloperskie – niewypłacalne, a banki staną przed wyborem – umorzyć część wierzytelności czy przejąć nieruchomość wycenianą poniżej kwoty kredytu pozostałej do spłaty i przynoszącą straty. Na rewolucję społeczno-technologiczną i ryzyka związane z branżą nieruchomości należy nałożyć zmianę pokoleniową. Dyskusja na temat zwiększania produktywności polskiej gospodarki nie może toczyć się w oderwaniu od realiów demograficznych. Jesteśmy w środku zmiany pokoleniowej w firmach rodzinnych. W ocenie Krajowej Izby Gospodarczej Strategia Innowacyjności 2030 powinna uwzględniać również pomoc dla seniorów i nowych inwestorów w przekazywaniu własności przedsiębiorstw. Brak odpowiedniego wsparcia w tym zakresie powoduje, że dobrze działające przedsiębiorstwa są likwidowane po przejściu wieloletniego właściciela na emeryturę albo jego śmierci. Program musi zakładać pomoc nie tylko przy transferze składników majątku przedsiębiorstwa ale również

kontaktów biznesowych, analizie ekonomicznej i możliwych do wdrożenia innowacjach oraz źródłach ich zewnętrznego finansowania.

W kontekście pandemii COVID-19 przedsiębiorcy muszą wiedzieć, co państwo zrobi w przypadku zwiększenia bądź zmniejszenia liczby chorych. Rząd powinien stworzyć mapę pokazującą, jak głęboka będzie ingerencja w gospodarkę rynkową, jeżeli poziom zachorowań przekracza kolejne progi. W okresie gasnącej pandemii (maj – wrzesień) bardzo dobrze sprawdziły się strefy – przedsiębiorcy wiedzieli co ich czeka i byli w stanie przewidzieć kolejne działania związane z obostrzeniami. Powinna być opracowana oficjalna mapa drogowa poziomu interwencji państwa w gospodarkę w zależności od nasilenia COVID – od zaleceń przy minimalnej liczbie zachorowań, po najbardziej skrajny wariant stanu wyjątkowego i jego skutków dla każdej z gałęzi gospodarki. Wtedy przedsiębiorcy będą mogli się przygotować i nie będą zaskoczeni skutkami nagłego zamknięcia gospodarki. Należy sobie uświadomić, że pandemia nie wygaśnie w ciągu roku i będzie jedną z determinant rozwoju w tym dziesięcioleciu. Przewidywalność zachowań administracji rządowej da przedsiębiorcom podstawę do tworzenia wariantowych średniookresowych planów rozwoju.

Dodatkowo, przy dyskusji o produktywności gospodarki, nie można pominąć branż, o których już wiadomo, że będą miały bardzo duże problemy z odbudowaniem potencjału rynkowego – turystyka, branża targowa i wystawowa, kongresowa i szeroko rozumiana kultura i sztuka oraz niewidoczne jeszcze problemy branży nieruchomościowej. Strategia Produktywności powinna wskazywać perspektywy dla przedstawicieli tych branż. Czy powinni oni myśleć o przebranżowieniu, zawieszeniu działalności, czy oczekiwać wsparcia ze strony państwa. Strategia powinna określać, czy branże, które najmocniej odczuwają skutki okresowych administracyjnych zamknięć gospodarki znajdą dla siebie miejsce w polskiej gospodarce w najbliższych latach, czy ich właściciele powinni rozpocząć procedurę likwidacyjną i poszukiwanie nowych nisz rynkowych. Istnieje bowiem duże prawdopodobieństwo, że w kolejnych latach również będzie następował okresowy drastyczny odpływ klientów. Należy również zidentyfikować branże, które bezpośrednio świadczą usługi lub dokonują dostaw na rzecz przedsiębiorstw najbardziej pokrzywdzonych przez okresowe zamknięcia gospodarki. Tu również powinny być wypracowane strategiczne mechanizmy ochrony w celu stabilizacji przychodów, czy zabezpieczenia możliwości spłaty kredytów.

Zupełnie innego podejścia strategicznego wymaga z kolei branża nieruchomościowa, gdzie rząd powinien być przygotowany na okresowe interwencje w celu stabilizacji cen nieruchomości i zapewnienie bezpieczeństwa sektora bankowego.

Reasumując, w ocenie Krajowej Izby Gospodarczej, każdy cel opisany w Strategii powinien być ponownie przeanalizowany z uwzględnieniem zmian, jakie zaszły w związku z COVID-19 w funkcjonowaniu przedsiębiorstw i zachowaniach konsumenckich.

W przypadku suwerenności lekowej postulatory strategii wydają się bardzo optymistyczne. Polski przemysł farmaceutyczny jest ukierunkowany na produkcję leków generycznych. Nie mamy doświadczeń w innowacjach w zakresie produkcji innowacyjnych leków o światowym, czy chociażby europejskim zasięgu, nie mamy kapitału, żeby taki lek opracować. W polskich warunkach opracowanie nowego leku zajmuje ponad 10 lat, a minimalny koszt to miliard euro, choć częściej wielokrotnie więcej. Brak w Polsce podmiotów, które są w stanie ponieść takie nakłady. Zatem w tym zakresie powinniśmy wywierać presję na UE, aby dokonać częściowej reindustrializacji i uzyskać choć częściowy wpływ na globalny łańcuch produkcji i dostaw. Być może należy rozpocząć na poziomie politycznym dyskusję w UE na temat przyjęcia w niektórych gałęziach gospodarki chińskiego modelu inwestycji polegające na obowiązkowym przejściu przez kraj miejsca położenia inwestycji kontroli nad nią, w tym nad know-how. Unia Europejska jest bardzo dużym rynkiem zbytu, możliwe jest więc kształtowanie zachowań inwestorów. Wymaga to jednak porozumienia na szczeblu politycznym, określenia branż strategicznych i wypracowania jednolitych zasad postępowania z inwestorami tak, aby warunki wejścia na rynek nie stały się przedmiotem konkurencji między krajami jako czynnik przyciągania inwestycji.

Cele szczegółowe

Obszar I. Zasoby naturalne (ziemia i surowce)

Słusznie wskazano w Strategii na konieczność zwiększenia stopnia odzysku surowców wtórnych. Wymaga to zmiany zarówno zachowań konsumenckich, jak i organizacyjnych. Sam system segregacji odpadów po stronie przedsiębiorców działa. Nadal jednak trwa dyskusja na temat sposobu pakowania produktów i systemie kaucyjnym dla opakowań szklanych i plastikowych. Należy w tym zakresie promować innowacje i poszukiwanie

materiałów opakowaniowych, które ulegają biodegradacji. Równocześnie należy czerpać z rozwiązań wprowadzonych w krajach regionu w przypadku recyklingu. Przykładowo czeski model odzysku szklanych butelek można wprowadzić szybko i względnie tanio. Następnym etapem powinno być wprowadzenie efektywnego systemu odbioru opakowań plastikowych. Tu należy dokonać analizy ekonomicznej przy współpracy z przedsiębiorcami z branży. Czy docelowym modelem będzie system kaucyjny (jak w Niemczech), czy sortowanie odpadów na poziomie ich dostaw do zakładów zajmujących się przetwarzaniem. To, który kierunek wybierze polski rząd, będzie miało wpływ na szereg branż, od producentów opakowań, przez producentów żywności, branżę logistyczną i recyclingową. Najistotniejsze w recyklingu opakowań jest opracowanie harmonogramu wdrażania, który powinien być wytyczną dla krajowej legislacji. Wypracowana wraz z branżą handlową i odpadową oraz samorządami ścieżka postępowania umożliwi przygotowanie różnych gałęzi gospodarki do efektywnego odzysku odpadów. Nie chodzi bowiem wyłącznie o ich zbieranie i segregację, ale również przetworzenie i ponowne zagospodarowanie.

W przypadku ubocznych produktów spalania należy zwiększyć ich wykorzystanie w procesach budowlanych. Tu szczególna rola przetargów publicznych. Stopień wykorzystania UPS przy inwestycjach infrastrukturalnych powinien być jednym z kryteriów oceny oferty. Jednocześnie zmniejszający się udział węgla w przemyśle jako paliwa częściowo rozwiąże problem żużli i popiołów.

Jednocześnie brak spójnej wizji zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego i źródeł wytwarzania energii elektrycznej. Zniechęca to do podejmowania większych inwestycji, zarówno w obszarze produkcji (zasilanie dużych zakładów przemysłowych), jak i przetwarzania danych (zasilanie i chłodzenie serwerowni). W ocenie Krajowej Izby Gospodarczej koszt energii elektrycznej nabywanej przez przedsiębiorców będzie jednym z kluczowych czynników kształtujących konkurencyjność przedsiębiorstw. Już dziś, w wyniku wieloletnich zaniedbań wytwarzana w Polsce energia elektryczna jest jedną z najdroższych w Europie, a trend będzie się nasilał. W październiku 2020 szósty miesiąc z rzędu ceny hurtowe energii elektrycznej w Polsce były najwyższe w UE na skutek uzależnienia polskiej energetyki od węgla. O tym, że ryzyko utraty konkurencyjności polskiego przemysłu jest realne może świadczyć chociażby przykład ArcelorMittal i wygaszenie pieca w Hucie im. Sendzimira. Jako główny powód inwestor i analitycy zgodnie wskazują rosnące ceny emisji CO₂.

Czekają nas również wielomiliardowe inwestycje w energetykę – zarówno budowa nowych źródeł wytwarzania, jak i modernizacja przestarzałych elektrowni węglowych, które będą zabezpieczały rezerwę mocy. Bez określenia w Strategii realnego kierunku rozwoju polskiej energetyki, wskazania źródeł wytwarzania w najbliższych 10 latach i źródeł finansowania nowych inwestycji nie można poważnie dyskutować o rozwoju polskiej przedsiębiorczości. Energia elektryczna jest bowiem jednym z głównych kosztów prowadzenia działalności. Przedsiębiorcy muszą mieć gwarancję stabilnych dostaw i przewidywalność cen. W obecnym stanie polskiej energetyki perspektywa najbliższych 10 lat nie zabezpiecza tych potrzeb.

Powyższe problemy łączą się z koniecznością wprowadzania ekoinnowacji zarówno w obszarze opakowań, jak i recyklingu odpadów. Istnieją, stosowane również w Polsce, technologie wykorzystania odpadów gumowych, równocześnie polscy naukowcy rozwijają projekty biodegradowalnych opakowań. Jest to obszar, w którym rząd powinien stymulować rozwój. Nie da się bowiem stworzyć uniwersalnych – światowych – procedur i technologii. W zależności od wykorzystywanych w przemyśle surowców, klimatu i nawyków konsumenckich, w każdym kraju rozwiązania recyklingowe i opakowaniowe mają swoją specyfikę.

Równolegle to państwo i samorzady powinny dostarczać bodźców do stosowania proekologicznych rozwiązań. W tym celu dobrą praktyką powinno być wypracowanie obiektywnych kryteriów oceny ofert składanych w ramach realizowanych zamówień publicznych, które będą uwzględniały koszt życia produktu, w tym ślad węglowy i inne czynniki oddziałujące na środowisko. Takie działania będą wywierały presję na dostawcach i spowodują, że inwestycje w ekologicznie rozwiązania staną się opłacalne ze względu na rynek zbytu. W początkowym okresie najprawdopodobniej spowoduje to nieznaczny wzrost cen usług świadczonych na rzecz sektora publicznego, jednakże w dłuższej perspektywie przysporzy mu oszczędności dzięki mniejszej energochłonności, ograniczeniu ilości odpadów do zagospodarowania, czy zmniejszeniu kosztów eksploatacji.

Obszar II. Praca i kapitał ludzki

W przypadku kapitału ludzkiego, w tym budowaniu zaufania między przedsiębiorcami odnotowujemy jedno z niższych wskaźników w Unii Europejskiej. Niestety jest to efektem wieloletnich zaniedbań w obszarze edukacji społecznej oraz erozji prawa i instytucji

powołanych do jego stosowania. Jednocześnie istnieje głęboki brak zaufania między przedsiębiorcami a organami władzy publicznej, czego dobitnym przykładem była konieczność zapisania w ustawie Prawo przedsiębiorców domniemania uczciwości podmiotów prowadzących działalność gospodarczą. Mimo wieloletnich próśb środowisk biznesowych nie opracowano spójnego systemu stosowania prawa. Nadal dochodzi do sytuacji, w których organy podatkowe sądzą się z przedsiębiorcami w oczywiste bezzasadnych sprawach, wbrew utrwalonej linii orzeczniczej. Budowanie kapitału społecznego jest procesem złożonym i wielopłaszczyznowym. To, co może w nim zrobić administracja publiczna, to tworzenie mechanizmów respektowania sądowej interpretacji przepisów przez urzędników i prowadzenie prac legislacyjnych na podstawie dialogu z interesariuszami.

W obszarze pracy Polska stoi w obliczu wielu wyzwań, z których najważniejsze to luka kompetencyjna osób wchodzących na rynek pracy, brak systemowych rozwiązań umożliwiających przebranżowienie pracowników i niewystarczający poziom edukacji.

Słusznie zdiagnozowano w Strategii niewystarczające przygotowanie nauczycieli do zwiększania u uczniów samodzielności i kształtowania kompetencji kluczowych. Nie wskazano jednak, jak ta bariera ma być zniesiona, ani w jakim stopniu wpływa ona i będzie wpływać na produktywność gospodarki. Przejście wiosną 2020 na system edukacji zdalnej boleśnie obnażyło bardzo duże nieprzygotowanie systemu edukacji do szybkiego wdrażania innowacji. Zabrakło zarówno możliwości finansowych jak i kompetencji. Taki system edukacji, w tym kształcenia branżowego i wyższego, nie jest w stanie wykształcić pracowników zdolnych do adaptacji do szybko zmieniających się wymogów rynku pracy i innowacyjnej gospodarki. Należy opracować system podstawowych powszechnych i certyfikowanych szkoleń dla nauczycieli z prowadzenia zajęć on-line, w tym scenariusze lekcji. Należy również zabezpieczyć źródła finansowania nakładów na infrastrukturę edukacyjną. Nowoczesna szkoła to zarówno multimedialna tablica, jak i możliwość prowadzenia zajęć w formule hybrydowej bądź zdalnej. Strategia powinna wskazywać, w jaki sposób osiągnąć ten cel zarówno w dużych ośrodkach miejskich, jak i na obszarach wykluczenia cyfrowego, czy to ze względu na brak rozwiniętej infrastruktury telekomunikacyjnej, czy też brak urządzeń po stronie użytkowników.

Zaletą informatyzacji edukacji będzie również częściowe rozwiązanie problemu braku wykwalifikowanych pedagogów w obszarach słabo zaludnionych, czy mniejszych

placówkach. Możliwe będzie zatrudnienie nauczyciela z dowolnego miejsca w kraju do prowadzenia zajęć w placówce, na obszarze działania której brak nauczycieli. Edukacja hybrydowa powinna być rozumiana dwukierunkowo. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby niektóre przedmioty były nauczane w formule stacjonarna klasa – wirtualny nauczyciel. Należy wykorzystać doświadczenia zdobyte w pierwszej połowie 2020 roku i zwiększyć produktywność systemu edukacji, przez podniesienie jakości nauczania.

Strategia Produktywności powinna również wskazywać, w jaki sposób określać kompetencje kluczowe dla danych branż. Pierwsze działania w tym zakresie zostały już podjęte przez administrację publiczną i powinny być rozwijane. System Sektorowych Rad Kompetencji, w którym to przedstawiciele branż wskazują, jakie kompetencje wśród ich pracowników są deficytowe, wydaje się jednym z lepszych rozwiązań systemowych. To przedstawiciele branż, z autopsji, wiedzą jakich kompetencji brakuje absolwentom wchodzącym na rynek pracy i w jakie nowe kompetencje powinni być wyposażeni doświadczeni pracownicy. Na podstawie zidentyfikowanych przez Sektorowe Rady deficytów powinny być modyfikowane programy kształcenia, zarówno na uczelniach, w szkołach branżowych, jak i nauczaniu pierwszego stopnia. Przy czym im wyższy stopień nauczania, tym wykształcane kompetencje powinny być bardziej profilowane na potrzeby poszczególnych branż. Dodatkowo stymulowany powinien być sektor nauki pozaformalnej, czy to przez sprawdzone rozwiązania jak BUR, czy przez preferencje podatkowe dla pracodawców, którzy inwestują w rozwój kompetencji pracowników.

Jedną ze zidentyfikowanych przeszkód jest również niski poziom migracji pracowników. W tym obszarze trudno wskazać szybkie i tanie rozwiązanie. Wiąże się to zarówno z modelem społecznym, jak i niewystarczająco rozwiniętą infrastrukturą. Migracja do innego miasta wiąże się z koniecznością znalezienia pracy przez współmałżonka/współpartnera (tu barierą jest mało elastyczny rynek pracy), zapewnieniem opieki nad małoletnimi dziećmi bez wsparcia najbliższej rodziny (barierą jest niewystarczająca liczba miejsc w żłobkach i najmłodszych grupach przedszkolnych, a na obszarach wiejskich często brak infrastruktury opiekuńczej). Jednocześnie brak placówek, które zapewniłyby opiekę nad osobami starszymi. Na to nakłada się niska dostępność mieszkań, deficyty w komunikacji publicznej, w szczególności z mniejszych ośrodków miejskich i na wsi. Powyższe czynniki wpływają na niską skłonność młodych ludzi do migracji.

Reasumując, w obszarze pracy i kapitału społecznego Strategia Produktywności 2030 powinna uwzględniać zasadniczą zmianę jakości procesów edukacyjnych przez realne zwiększenie informatyzacji oświaty i podmoczenie kompetencji cyfrowych nauczycieli. Przy czym za kompetencje cyfrowe w roku 2020 nie może być uznana umiejętność tworzenia prezentacji. Nauczyciele, w tym w szkołach branżowych i uczelniach, powinni rozwijać kompetencje miękkie w zakresie budowania więzi z uczniami oraz kompetencje twarde związane z obsługą narzędzi informatycznych, jak aplikacje do telekonferencji i wykorzystanie nowoczesnych aplikacji do nauczania.

Kapitał społeczny należy budować przez tworzenie dobrych praktyk i budowanie pozytywnych relacji między obywatelami, w tym przedsiębiorcami a administracją. Nie można tego dokonać doraźnymi działaniami legislacyjnymi.

Obszar III. Inwestycje (kapitał trwały i finansowy)

W ocenie Krajowej Izby Gospodarczej ostatnie zmiany w przepisach podatkowych dot. B+R są krokiem w dobrym kierunku do zachęcania przedsiębiorstw do inwestycji w innowacje. W tym zakresie niezbędne są również działania edukacyjne w zakresie ochrony patentowej i wzorów przemysłowych. Wskazujemy na konieczność uruchomienia programów na wzór IP Hermes (PO IG działanie 5.4. – Zarządzanie własnością intelektualną). Strategia powinna zatem uwzględniać nie tylko „twarde” aspekty inwestycji w innowacyjne rozwiązania, ale również mechanizmy ochrony wytworzonej własności intelektualnej. Jednocześnie w dalszym ciągu powinna być wzmacniana funkcja stymulacyjna prawa podatkowego w obszarze inwestycji w innowacje. Należy przy tym zapewnić bezpieczeństwo prawne nie tylko inwestycji w środki trwałe, ale również wartości niematerialne i prawne.

Strategia Produktywności 2030 w małym stopniu uwzględnia sytuację demograficzną i gospodarczą w kontekście realizowania przez przedsiębiorców inwestycji zwiększających moce produkcyjne.

Przede wszystkim trzeba zauważyć, że co roku rosną koszty pracy, nie tylko ze względu na szybki i niezwiązany ze wzrostem wydajności wzrost płacy minimalnej, ale również rosnące obciążenia fiskalne. Strategia powinna, uwzględniać to zjawisko, ponieważ w niektórych branżach przedsiębiorcy zaczęli rozważać zwiększenie mocy produkcyjnych nie przez zwiększenie zatrudnienia ale zakup wydajniejszych maszyn. Jeżeli przekroczymy punkty

krytyczny kosztów pracy bez zwiększenia innowacyjności gospodarki, grozi nam skokowy wzrost bezrobocia spowodowany szybkim zastępowaniem pracowników maszynami. Najprawdopodobniej to zjawisko zacznie występować pod koniec obecnego dziesięciolecia i instytucje rynku pracy oraz instytucje edukacyjne powinny być na to przygotowane. Chodzi tu w szczególności o programy przekwalifikowania zwalnianych pracowników oraz dokształcania doświadczonych pracowników tak, aby byli w stanie w podstawowym zakresie konfigurować maszyny służące do obsługi procesów produkcji.

Powyższe byłoby aktualne, gdyby nie pandemia COVID, która również w tym aspekcie nie została w ocenie KIG należycie uwzględniona. Obecnie przedsiębiorcy nie przewidują szybkiego wzrostu gospodarczego, a ich nadzieją na najbliższe kilka lat jest utrzymanie produkcji na obecnym poziomie. W tym kontekście Strategia powinna wskazywać przyszłe działania państwa w obszarze wzmacniania rynku wewnętrznego i pomocy dla przedsiębiorców – eksporterów.

W przypadku finansowania inwestycji Strategia Produktywności 2030 nie wskazuje, jakie działania państwo zamierza podjąć, aby stworzyć narzędzia finansowania inwestycji. Ostatnie działania legislacyjne (nałożenie podatku CIT na spółki komandytowe) wydaje się być działaniem przeciwnym, gdyż znaczna część przedsiębiorstw VC działa w tej właśnie formie prawnej i nałożenie podatku dochodowego bez odpowiedniego *vacatio legis* znacząco wpłynie na ich skłonność i możliwości finansowania nowych projektów.

Obszar IV. Organizacja i instytucje

Administracja publiczna jest wyposażona w narzędzia, które umożliwiają sprawne i nowoczesne działanie. Brak jednak przeszkolonych pracowników i przyjaznego otoczenia prawnego. W Strategii nie wskazano, jak rząd chciałby osiągnąć cel – budowanie proinnowacyjnej administracji. Od kilkunastu lat państwo inwestuje w tworzenie nowych baz danych, rejestrów publicznych i w sprzęt. Te nakłady nie są wykorzystywane w pełni, również ze względu na całkowicie nierynkowe wynagrodzenia oferowane specjalistom. Należy określić w Strategii, w jaki sposób administracja publiczna chce korzystać z innowacji, jeżeli specjalistom w tym zakresie oferuje połowę stawki rynkowej. Rozwiązaniem może być albo budowanie innowacyjnej administracji od podstaw, inwestując bardzo duże środki w szkolenia pracowników, albo odejście od

dotychczasowego modelu i znaczące podniesienie wynagrodzeń menadżerom i specjalistom bezpośrednio odpowiedzialnym za wdrażanie innowacji.

W przypadku rozwoju start-upów na poziomie uczelni trzeba wskazać, że wbrew twierdzeniom zawartym w Strategii, ten model nie działa. Uczelnie nie promują w dostatecznym stopniu komercjalizacji badań naukowych i nie wspierają kadry naukowej (szczególnie niższego szczebla) w tworzeniu spółek z finansowaniem zewnętrznym. System pozyskiwania finansowania powinien polegać na stworzeniu dla przedsiębiorców oferty rozwiązywania bieżących problemów technologicznych i zarządczych. Aby taki produkt mógł powstać, pracownicy akademicy w większym stopniu muszą łączyć prace naukową z pracą w biznesie, a uczelnie zmienić optykę funkcjonowania. Strategia powinna wskazywać, jak ma wyglądać model zmiany finansowania edukacji wyższej w Polsce, z publicznego na komercyjny tak, jak działa to w większości krajów UE. Bez znaczącej zmiany funkcjonowania uczelni nie będzie możliwe wdrożenie opisanego w Strategii nowego modelu kooperacji, ponieważ współpraca z sektorem nauki jest utrudniona.

Strategia zakłada zwiększenie udziału przedsiębiorców w podejmowaniu najważniejszych decyzji w państwie. W tym celu planuje się powołanie Powszechnego Samorządu Gospodarczego. Tym czasem obecne doświadczenia wskazują, że większość legislacji gospodarczej jest procedowana, przy poparciu rządu, jako projekty sejmowe, co więcej, prawo gospodarcze jest procedowane bez jakichkolwiek realnych konsultacji z przedsiębiorcami. Nie wydaje się, aby powołanie kolejnej instytucji miało zmienić ten stan. Zatem propozycją Krajowej Izby Gospodarczej jest zmiana legislacyjna, która wprowadzi obowiązkowy i rzetelny proces konsultacji sejmowych projektów zmiany prawa gospodarczego. Takie konsultacje mogą być prowadzone przy udziale dotychczasowych partnerów społecznych – związków zawodowych i organizacji otoczenia biznesu, w tym izb gospodarczych.

Obszar V. Wiedza i innowacyjność

W ocenie Krajowej Izby Gospodarczej przedstawiona diagnoza jak i opis działań nie pozwolą na zwiększenie innowacyjności polskiej gospodarki.

Przede wszystkim należy zmienić system promocji na uczelniach tak, aby najwyższym i mającym wpływ na przebieg kariery naukowej elementem pracy był udział pracownika naukowego we wdrożeniu (komercjalizacji) wyników badań oraz jego staż

i współpraca z ośrodkami międzynarodowymi. Należy również dokonać przeglądu wykazu czasopism naukowych i jako priorytetowe pozostawić te, z uznanymi zespołami recenzentów i redaktorów, które jednocześnie mają charakter naukowy, a nie publicystyczny.

W celu powszechnego dostosowania uczelni do funkcjonowania w otoczeniu innowacyjnej gospodarki należy stworzyć mechanizmy do szybkiego uruchamiania nowych kierunków studiów bądź przedmiotów, aby szybko można było dostosować ofertę edukacyjną do potrzeb przedsiębiorców (tworzenie kursów i kierunków studiów zgodnie z zapotrzebowaniem rynku). Równocześnie w awansach naukowych powinni być promowani naukowcy, którzy mają doświadczenie we współpracy z podmiotami gospodarczymi. Strategia powinna zakładać powstanie programów edukacyjnych dla pracowników akademickich uwzględniających praktyczne wykorzystanie ich wiedzy w przedsiębiorstwach i umiejętność pozyskiwania środków prywatnych. W perspektywie 10 lat, jeżeli zostanie utrzymany model finansowania uczelni z przewagą środków publicznych, będzie to oznaczało stagnację, jeżeli nie regres nauki w Polsce.

Choć na tle UE mamy wysoki odsetek osób z wykształceniem wyższym, część z nich otrzymuje wykształcenie całkowicie nieprzystające do potrzeb współczesnej gospodarki. Nastąpił w ostatnim dziesięcioleciu gwałtowny wzrost uczelni oferujących wykształcenie humanistyczne niskiej jakości, dodatkowo bez rozwijania u studentów kompetencji miękkich. Rozpatrywany w tym kontekście współczynnik solaryzacji na poziomie edukacji wyższej nie daje podstaw do twierdzenia, że polski uczelnie kształcą osoby, które odnajdą się na rynku pracy i pomogą przedsiębiorcom w zwiększaniu produktywności.

Dlatego, również w kontekście rozpoczynającego się kryzysu demograficznego, należy rozważyć utworzenie funduszu stypendialnego dla młodzieży z krajów Grupy Wyszehradzkiej, lub szerzej – Trójmorza albo obszaru dawnej WNP. Wymagałoby to współpracy ponadnarodowej, jednocześnie przy relatywnie niskim nakładzie środków można by w grupie państw Europy Środkowo-Wschodniej stworzyć program stypendialny na podobieństwo ERASMUS. Ze względu na dużą liczbę ośrodków akademickich z wysokim poziomem kształcenia, Polska mogła by przyciągnąć studentów różnych dziedzin. Przy odpowiedniej polityce migracyjnej znaczna część zagranicznych absolwentów uczelni kontynuowałaby karierę zawodową w Polsce. Warunkiem jest zbudowanie programu w oparciu o uznane ośrodki akademickie.

Reasumując, innowacyjność polskiej gospodarki można podnieść przez zmianę modelu finansowania uczelni, co wymusiłoby przejście w większym stopniu na prowadzenie badań na zamówienie przedsiębiorców, a więc posiadających wymiar praktyczny. Nie można się przy tym ograniczyć do nauk ścisłych. Przykładowo postępująca informatyzacja wymusza interdyscyplinarną współpracę między inżynierami, psychologami, czy lingwistami. Przy odpowiednich narzędziach wsparcia możliwe jest tworzenie międzywydziałowych (interdyscyplinarnych) klastrów badawczych.

Dodatkowo, jak już wspomniano wcześniej, niezbędne jest wyposażenie obu stron procesu (uczelni i przedsiębiorców) w wiedzę i narzędzia niezbędne dla ochrony własności intelektualnej.

Obszar VI. Dane

Polska gospodarka niezbyt intensywnie korzysta z danych cyfrowych. Wynika to po części z profilu naszej gospodarki. Bezpośrednie inwestycje zagraniczne są na nakierowane nie na tworzenie centrów badawczo-rozwojowych czy ośrodków analityczno-zarządczych, ale na wykorzystaniu pracowników ze średnim wykształceniem technicznym. Na tym etapie rozwoju może to być rozpatrywane jako szansa na najbliższe 10 lat. Dobrym przykładem jest tu branża produkcji AGD, która przeszła drogę od przysłowiowej montowni do kompleksowego zarządzania wytwarzaniem produktów – od projektów w centrach badawczo-rozwojowych (zarówno design jak i rozwiązania technologiczne) przez logistykę po produkcję i spedycję. Powyższy przykład pokazuje, że istnieje duży potencjał do zagospodarowania funkcjonujących na obszarze Polski elementów globalnych łańcuchów produkcji tak, aby koncentrować tu działalność innowacyjną, która obecnie opiera się w dużym stopniu na hurtowym przetwarzaniu danych.

Jednocześnie powinna nastąpić intensyfikacja wykorzystania danych przez administrację publiczną. Strategia Produktywności nie odnosi się do tego aspektu. Przedsiębiorcom trudno będzie zwiększać produktywność i innowacyjność, jeżeli ich partnerem będzie przysłowiowa papierowa administracja. Strategia powinna zakładać dalszą unifikację rejestrów publicznych i większe wykorzystanie przez administrację big data. Dobrym przykładem są zmiany w obszarze podatków, choć docelowy model nie jest jeszcze znany, to priorytetem powinno być ograniczanie wielokrotnego przekazywania danych i wyeliminowanie deklaracji w podatku VAT. Powinny być kontynuowane prace w obszarze

IT zmierzające do wykrywania przestępstw gospodarczych tak, aby wszystkim podmiotom zapewnić równe warunki funkcjonowania na rynku.

Reasumując, podniesienie produktywności będzie możliwe, jeżeli przedsiębiorcy dostaną szansę przekierowania swojej energii, czasu i środków na rozwijanie działalności gospodarczej, a nie interakcje z administracją. Strategia powinna zakładać działania państwa w opisanym wyżej kierunku. Musi się to wiązać również ze zmianami legislacyjnymi, czyli powszechną możliwością stosowania podpisu elektronicznego i dowodu osobistego z warstwą elektroniczną.

Do rozwoju gospodarki opartej o dane niezbędna jest infrastruktura. Priorytetem powinno być budowanie sieci światłowodowych i jak najlepsze pokrycie całej polski siecią 5G. Nadal są w promieniu 20 min jazdy od centrum Warszawy miejscowości, gdzie prawie nie dociera sygnał GSM. Przy takim deficycie technologicznym nie jest możliwa ani nowoczesna edukacja ani rozwój przedsiębiorstw w oparciu o cyfryzację.

Priorytetem dla państwa powinny być inwestycje prywatne w obszarze infrastruktury telekomunikacyjnej. Być może warto rozważyć model przydzielania częstotliwości, w którym zamiast pobierać od przedsiębiorców opłaty za koncesję byłby nakładany obowiązek wybudowania i utrzymania infrastruktury przesyłowej w regionach, gdzie taka inwestycja nie jest w pełni opłacalna (tereny słabo zurbanizowane), z uwzględnieniem doprowadzenia szerokopasmowego Internetu do placówek oświatowych jak szkoły biblioteki, świetlice. Przy czym nie chodzi tu o usługę powszechnego bezpłatnego dostępu, jak niegdyś Aero, ale o zapewnienie infrastruktury niezbędnej do komercyjnego nabycia usługi o odpowiednich parametrach technicznych.

Obszar VII. Umiejdzynarodowienie

Polski eksport co roku rośnie, jednocześnie jesteśmy bardzo silnie uzależnieni od największego partnera handlowego – Niemiec. Musimy stworzyć system pomocy dla przedsiębiorców, który pozwoli wyjść poza UE, na rynki najbardziej perspektywiczne, czyli Azję, a w dalszej kolejności Afrykę i Amerykę Południową. W tym kontekście brak w Strategii uwzględnienia tego aspektu umiejdzynarodowienia gospodarki.

Nasza zdywersyfikowana produkcja pozwala wchodzić na wiele światowych rynków z bardzo szeroką ofertą towarów i usług. Z jednej strony to wielka szansa, z drugiej nie pozwala to na ukierunkowanie wsparcia dla eksporterów. Strategia nie wskazuje, co jest

priorytetem dla rządu, czy jeszcze silniejsze związanie polskiej gospodarki z Niemcami, czy umiędzynarodowienie połączone z dywersyfikacją. To drugie rozwiązanie pozwoliłoby zabezpieczyć polską gospodarkę przed potencjalnym regionalnym kryzysem gospodarczym lub regionalną stagnacją.

Rolą państwa powinna być identyfikacja potrzeb gospodarczych innych krajów i szkolenia przedsiębiorców z danych branż, jak wejść na dany rynek ze swoim produktem. Takie działanie musi być koordynowane przez MSZ i wspierane przez profesjonalną i cieszącą się szacunkiem polską dyplomację w poszczególnych krajach.

Nie bez znaczenia są kredyty eksportowe, poręczenia ale również możliwość udzielenia kredytu zagranicznym nabywcom tak, aby wykreować rynek na polskie produkty i usługi. Dodatkowo należy promować polską kulturę i sztukę, jako elementy umacniające polskie marki na rynkach zagranicznych. Jest to możliwe na podstawie już posiadanych zasobów. Polscy młodzi twórcy filmowi regularnie zdobywają uznanie podczas międzynarodowych konkursów, podobnie jest z innymi obszarami sztuki. Powinno się podejmować maksymalnie dużo rozproszonych inicjatyw, również przy współpracy z polonią.

Umiędzynarodowienie musi iść w parze z zapewnieniem bezpiecznego otoczenia prawnego, w tym rozstrzygania sporów. Niestety zmiany, jakie zaszły w polskim sądownictwie na przestrzeni ostatnich lat obniżyły bezpieczeństwo prowadzenia biznesu oraz możliwość egzekucji polskich wyroków w innych krajach. Jeżeli produktywność polskiej gospodarki ma być zwiększana przez umiędzynarodowienie, należy zadbać o niezależne i sprawne sądownictwo. W strategii brak wzmianki w tym zakresie.

Podsumowanie

Jak wskazano na wstępie, na obecnym etapie prac Strategia powinna być pilnie uzupełniona o analizy wpływ pandemii COVID-19 na gospodarkę, pracowników, konsumentów i administrację rządową i samorządową. Tylko wtedy będzie można wskazać realne kierunki działań, które podniosą produktywność polskiej gospodarki.

Na obecnym etapie Strategia jest dokumentem, który tylko w minimalnym stopniu uwzględnia globalne wydarzenia gospodarcze. Ponadto brak korelacji z nową unijną polityką handlową i hasłami modelu gospodarczego „otwartej strategicznej autonomii”, brak uwzględnienia zjawisk zachodzących w UE w ostatnich kilku latach jak blokowanie dostępu do poszczególnych rynków wewnętrznych i lobbowanie w KE za przepisami zmierzającymi

do dyskryminacji przedsiębiorców stanowiących konkurencję dla firm krajowych (np. przepisy dot. pracowników delegowanych).

W ocenie Krajowej Izby Gospodarczej dokument przedstawiony do konsultacji niezbyt trafnie wskazuje główne kierunki działań, jakie powinna podjąć administracja w celu zwiększenia produktywności gospodarki. Wymaga dodatkowych pogłębionych analiz sporządzonych przy współpracy z przedsiębiorcami, samorządami, przedstawicielami sektora edukacji formalnej i pozaformalnej.

Warszawa, 10 listopada 2020 roku.